

Helska Bliza

7.04.2000 r.

Nr 7 (81)

cena 2,50 zł



ISSN 1507-1542

DWUTYGODNIK STOWARZYSZENIA "PRZYJACIELE HELU"



Może Europa uratuje nasze morświny ?

KRZYSZTOF E. SKÓRA

W Bruggi, pięknym belgijskim mieście, odbyło się doroczne spotkanie Komitetu Doradczego Porozumienia o Ochronie Małych Waleni Bałtyku i Morza Północnego ASCOBANS. W tym roku mija 10 rocznica jego powstania i 5 rocznica ratyfikowania go przez Polskę. Stacji Morskiej UG w Helu przypadł powierzony przez Departament Leśnictwa, Ochrony Przyrody i Krajobrazu Ministerstwa Środowiska zaszczyt merytorycznego przewodzenia realizacji jego postanowień. Sam dokument jest złożony w siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku.

Zgodnie z zaleceniami ASCOBANS Polska zobowiązana jest do corocznego raportowania stanu wiedzy na temat morświnów ze swojej strefy Bałtyku. W ramach porozumienia opracowany został schemat raportu, wg którego każde państwo - strona porozumienia dostarcza informacje do centralnego banku danych, a kraje tworzą swoje narodowe centra zbioru danych i materiału badawczego. Stacja Morska Instytutu Oceanografii UG jest koordynatorem badań naukowych dotyczących ssaków morskich z polskiej strefy Bałtyku.

Działania objęte powyższymi zaleceniami mają na celu: oszacowanie ilościowej populacji morświnów i delfinów w poszczególnych akwenach Morza Bałtyckiego i Północnego, poznanie struktury populacji poszczególnych gatunków i występowania separacji wewnątrzpopulacyjnych, zbadanie kierunków wędrówek sezonowych tych zwierząt, lokalizację obszarów o szczególnym znaczeniu dla rozrodu i żerowania, lokalizację akwenów o największej intensywności rybołówstwa i zredukowanie zagrożeń rybackimi narzędziami połowu, zbadanie wpływu zanieczyszczeń środowiska na kondycję osobników poszczególnych gatunków oraz na ich zdolności reprodukcyjne.

Stacja Morska zajmuje się tymi badaniami już od ponad 10 lat, gdy opracowane zostały dane o występowaniu morświnów u polskich brzegów. Dziś badania tych zwierząt nie są już w Helu niczym nowym. A jednak sytuacja morświnów w środowisku morskim znacząco się pogorszyła.



Ostatni morświn znaleziony w Górkach Wschodnich

Jak szacują dziś specjaliści, w Bałtyku pozostało ich zaledwie ok. 600 sztuk.

Ta sytuacja oraz dane, których dostarczyły nasze badania z rejonu Zatoki Gdańskiej spowodowały, że przedstawiciele wszystkich państw - stron porozumienia uznali ten akwen jako historycznie i przyszłościowo ważny dla życia morświnów. Wobec tego faktu podjęte zostaną specjalne międzynarodowe badania, aby zdobyta wiedza o problemach życia morświnów mogła przeciwstawić się zagrożeniom, jakie czyhają na te zwierzęta w zdegradowanym środowisku morza.

Jednym z zalecanych lekarstw na polepszenie trudnej sytuacji jest wszechstronna edukacja ludzi, szczególnie z tych środowisk, które mogą

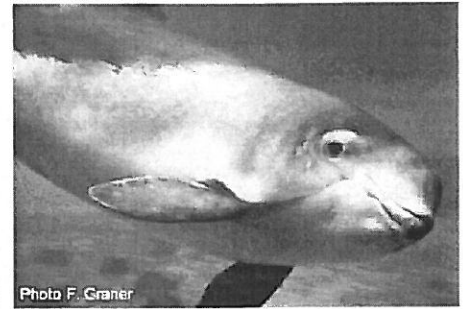


Photo F. Graner

morświnom pomóc lub zniwelować istniejące zagrożenia. W tym m.in. celu, Ministerstwo Ochrony Środowiska Niemiec sfinansowało druk plakatów z wizerunkiem morświnów w ośmiu różnych językach.

W niedługim czasie plakaty te pojawiają się i na naszym wybrzeżu. Na razie tylko plakaty, ale życzyć sobie pozostaje, aby móc w przyszłości, tak jak dawniej, oglądać żywe morświny w naszej zatoce.

Zdjęcie morświna pod wodą ze strony internetowej <http://www.ascobans.org>

Morświny w Bałtyku

Morświn
 (Phocoena phocoena) jest jednym z przedstawicieli rodziny fokiowatych (Focidae), należącej do rzędu ssaków. Długość ciała wynosi do 170 cm, a waga do 100 kg. Żyje w wodach płytkich. Jego żywienie polega na zjadaniu ryb i kalmarów. Młode żywią się głównie tuż po wyjściu z macicy, a następnie karmią je matki. W Bałtyku występuje w liczbie niewielkiej i stale malejącej.

W 1992 roku Polska przystąpiła do międzynarodowego Porozumienia o Ochronie Małych Waleni (ASCOBANS). W tym porozumieniu określono zobowiązania państw do ochrony gatunków zagrożonych wyginięciem. W Bałtyku morświn jest gatunkiem zagrożonym wyginięciem. W celu jego ochrony należy podjąć działania, które pomogą mu przetrwać.

STACJA MORSKA UG, ul. 84, 83-080 Hel, woj. pomorskie, tel. 058 470 534, 058 470 535



Z DAWNYCH LAT

O dawnym wyposażeniu wnętrza helskiego kościoła ewangelickiego... (4)

Pomimo postępującego upadku miasta, wiek XVIII dość dobrze zapisał się w dziejach helskiej świątyni ewangelickiej, której przybyło w tym czasie sporo interesujących obiektów w wystroju wnętrza. Związane to było częściowo z akcją, jaką czynili rajcy gdańscy, próbujący przeciwstawić się wpływowi kontrreformacji na mieszkańców Helu. A zagrożenie takie istniało, zwłaszcza że w pobliżu znajdowały się osady katolickich rybaków kaszubskich. Dlatego kolejni administratorzy starali się doposażać helską świątynię, aby była godnym świadectwem luteranizmu w tym regionie. Do najważniejszych obiektów wyposażenia, jakie powstały w tym okresie, należała ambona, nowe organy oraz wystawne piece.

Ambona, którą pamiętają z okresu powojennego starsi mieszkańcy naszego miasta, nie była pierwszą kazalnica w kościele. Jak wspomina w roku 1925 pastor May, pierwsza znajdowała się obok małych drzwi wejściowych, po stronie północnej (obecnie wychodzących na Urząd Miasta). Później przeniesiono ją na ścianę przeciwną, tuż obok drzwi wejściowych do zakrystii.

Wechodzono na nią przez specjalne drzwiczki prowadzące z zakrystii (obecne wejście do biura Muzeum). Ambona helskiego kościoła ewangelickiego nie wyróżniała się oryginalną formą. Składała się z drewnianej mównicy otoczonej balustradą oraz rzeźbionej pokrywy, którą wieńczył gołąb, symbolizujący Ducha Świętego. Balustrada kazalnicy podzielona była na pola wypełnione malowidłami. Szczególnie ciekawe było malowidło w polu środkowym, przedstawiające targ rybny. Polichromie te zostały ufundowane przez wójta helskiego Valentina Płoga, który piastował swój urząd w latach 1742 - 1752. Oprócz malowideł na wszystkich polach bocznych i wejściu umieszczone były cytaty biblijne.

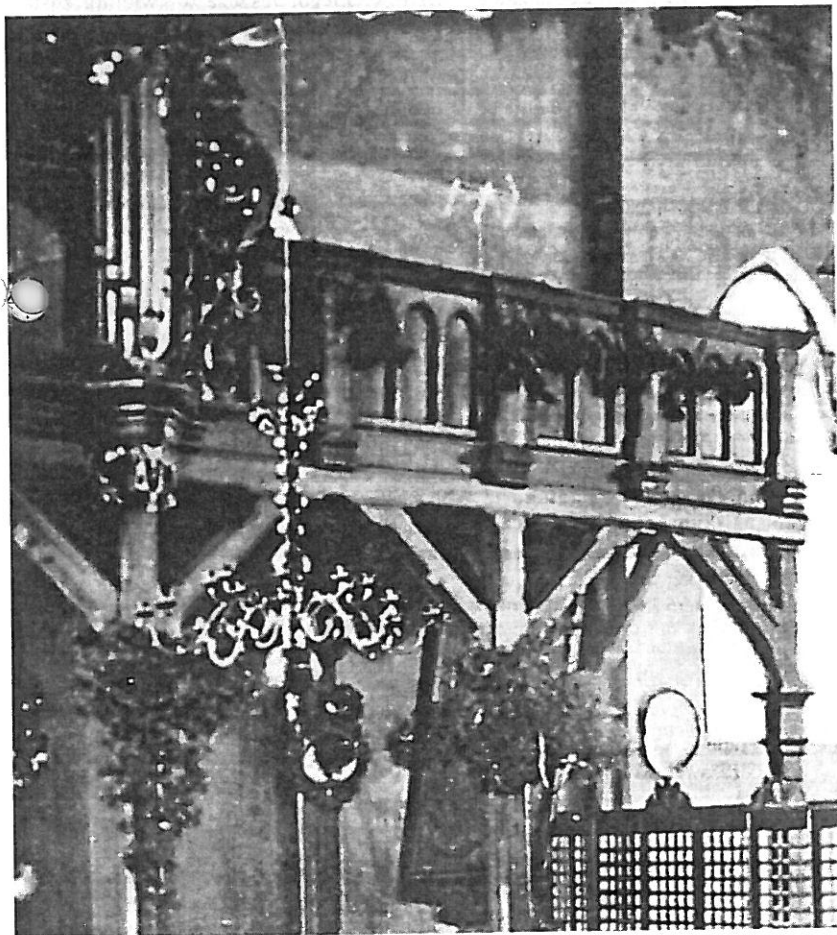
Drugim, ważnym elementem wystroju ewangelickiej świątyni, pochodzącym z XVIII wieku były organy. Posiadający 15 rejestrów helski instrument, który przetrwał II wojnę światową i został później rozebrany dla zabawy, pochodził z roku 1752. Zastąpił on wówczas starsze, niewielkie i bardzo wysłużone organy. Nowe wyróżniały się pięknym, rzeźbionym w drewnie i częściowo pozłocionym prospektem.



Organy helskie zostały częściowo ogolone podczas pierwszej wojny światowej, gdy zarekwirowano część cynowych piszczałek na potrzeby armii, ale już w pierwszym roku po zakończeniu wojny udało się uzupełnić te braki. Kroniki odnotowały informacje o wielkiej pompie, jaką urządzone w Helu, podczas poświęcenia nowych organów. Na uroczystości tej pojawił się wielce szlachetny administrator Landu Hel - Julius Reiger - burmistrz Gdańska. Powitano go brawami oraz wystrzałami z armat i flint. Nikogo to nie dziwiło, ponieważ była to od ponad 100 lat pierwsza wizyta administratora "terra helensis". Dostojny gość odwdzieczył się, racząc ludność Helu kilkoma beczkami piwa, wydanymi na terenie cmentarza.

Z XVII wieku pochodził również wielki piec, o niebieskich wytłaczanych kaflach, na których przedstawione były sceny z życia codziennego. Piec ten umieszczony był w północnym skrzydle kościoła. Z podobnego materiału wykonany był również mniejszy, lecz - podobno - bardziej efektowny piec, znajdujący się w zakrystii, który był darem dla kościoła od wójta i rajców miejskich, ufundowanym w roku 1788.

Karol Lewicki



"TEATR MÓJ WIDZĘ OGROMNY"



*"Teatr mój widzę ogromny,
wielkie powietrzne przestrzenie,
ludzie je pełnią i cienie,
ja jestem grze ich przytomny."*

IWONA RUSAJCZYK

St. Wyspiański

Każda ze szkół ma swój program wychowawczy, który obejmuje między innymi naczelną celę wychowania, główne zadania szkoły, system zajęć pozalekcyjnych. Taki program opiera się na wizji szkoły, przede wszystkim przyjaznej uczniom i wspierającej ich harmonijny rozwój. Zadaniem szkoły jest nie tylko szeroko pojęta edukacja, ale również rozwijanie uzdolnień ucznia, w tym kształtowanie postaw twórczych i budzenie wrażliwości estetycznej. Nie sposób przecenić znaczenia edukacji humanistycznej i roli sztuki w rozwoju ucznia. Dlatego również Szkoła w Helu pragnie umożliwić swoim uczniom nie tylko poznawanie świata sztuki i jej różnych funkcji (estetycznej, poznawczej, emocjonalno-terapeutycznej, religijnej), ale pragnie też zapewnić swoim wychowankom szeroki dostęp do wszelkich dóbr kultury i kontakt ze sztuką: kinem, teatrem, muzyką, malarstwem, rzeźbą i architekturą.

Jednak znaczna odległość od najbliższego centrum kulturalnego (mam na myśli oczywiście Trójmiasto), w sposób zrozumiały ogranicza możliwości częstego obcowania ze sztuką. Dlatego musimy stwarzać naszej młodzieży, tu na miejscu, a więc w szkole-warunki umożliwiające kontakt ze światem sztuki. Stąd funkcjonujące już koła

zainteresowań w ramach zajęć pozalekcyjnych: kółko plastyczne, muzyczne, literackie oraz najnowsza, cenna inicjatywa pana Sylwestra Ostrowickiego, który pragnie stworzyć wspólnie z nami nauczycielami, - młodzieżowy zespół teatralny. Pomyśl ten spotkał się z ciepłym przyjęciem i poparciem dyrekcji ZSO w Helu, a także grona nauczycielskiego. Wszyscy pragniemy, aby helska szkoła zaistniała na kulturalnej mapie Polski w kategorii młodzieżowej działalności artystycznej. Chcemy brać udział w przeglądach, konkursach i zdobywać nagrody na festiwalach młodzieżowych zespołów teatralnych. Mamy wrażliwą, uzdolnioną młodzież i przede wszystkim chętną do pracy w ramach zajęć pozalekcyjnych.

Mam nadzieję, że uda nam się "zarazić" tym pomysłem rodziców, społeczników, odpowiednie instytucje, na pomoc których będziemy musieli liczyć. Oczywiście na razie tylko "oczami duszy swojej" widzimy teatr nasz ogromny - ale wierzymy, że proponowana przez nas "zabawa w teatr" w przyszłości przyniesie wymierne efekty - wykształci wrażliwych ludzi i być może profesjonalnych aktorów. Nawet jeśli te cele nie zostaną osiągnięte (ale czemu by nie?), to przynajmniej przybliżymy naszej młodzieży pojęcie TEATRU. Aktor i Widz nie będą już pustymi

słowami, a odbiór spektaklu w profesjonalnym teatrze nie będzie sprawiał większych trudności. Pomijam już, wstydlivym milczeniem, problem braku kultury naszej młodzieżowej widowni (helska młodzież w większości nie potrafi zachować się tak w kinie, jak i w teatrze) - więc działalność koła teatralnego na terenie szkoły, może tutaj dużo zmienić. Mamy szansę wykształcić świadomego i kulturalnego odbiorcę dzieła teatralnego, (czy filmowego), jeśli ów odbiorca od najmłodszych lat będzie miał możliwość uczestniczenia i podglądania "od kuchni" pracy aktora, a także poszczególnych etapów powstawania spektaklu. Marzy mi się sytuacja, gdy uczniowie klasy VI podczas analizy wiersza K.I. Gałczyńskiego "Rozmowa z aktorem", nie będą mieli problemu z wyjaśnieniem słów "Sztuka jest wieczną wiosną. Sztuka jest ciepłym wiatrem, od którego śniegi topnieją." A póki co, proszę o utrzymanie kciuków za sfinalizowanie wspaniałego pomysłu pana Sylwestra Ostrowickiego. Jeszcze w kwietniu zostaną ogłoszone w szkole eliminacje (I i II stopnia), na których będziemy "wylawiać" młode talenty spośród uczniów klas VI, gimnazjalnych oraz I i II klas licealnych. Natomiast pracę, czyli próby, rozpoczniemy ze zrozumiałych względów, dopiero w nowym roku szkolnym.

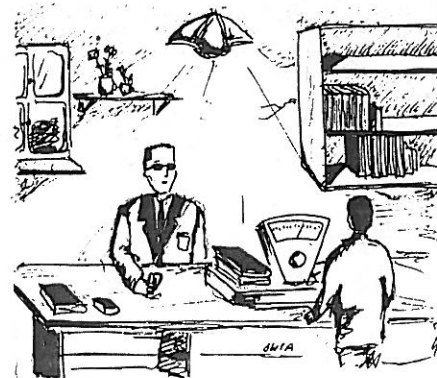
Nowy Fahrenheit 451°

Zaczęto u nas sprzedawać książki na wagę, czyli trochę jakby towar przeterminowany, trochę jak w hurcie. Odpowiada to kardynalnym prawom współczesnego rynku kultury, to jest aktualności i masowości. Tu i ówdzie słyszę głosy oburzenia. Nie rozumiem ich. Trudno jest przestawić się na nowe myślenie w kraju żyjącym dziesiątki lat dwiema trwałymi, posiadającymi bardzo starą tradycję myślową ideami: socjalizmem, który był żywy i kapitalizmem (czytaj: demokracją) w sferze marzeń. Aktualnie żyjemy setkami niezwykle ruchliwych tendencji, trendów, mód, itp. nie trwających dłużej, niż życie jętki jednodniówki. Nic już nie jest trwale na tyle, by udało się zbudować wokół jakiejś myśli szkołę filozoficzną i aparat pojęciowy po to, by wyznaczyć cele przyszłym pokoleniom, jak to robili ideolodzy socjalizmu i kapitalizmu. Przyszłości nie ma. Jest nieustająca aktualność, jedyna kategoria określająca i zamykająca wszelki sens ludzkiej egzystencji. Jeżeli jesteś teraz, to jesteś, jeżeli nie jesteś teraz, to cię nie było, nie ma i nie będzie. Wszelkie filozofie

tego świata usiłowały opisać ludzką egzystencję tak oto, że terażniejszość jest skutkiem przeszłości i będzie przyczyną przyszłości. Tymczasem moda, tendencja, trend, itp. to kategoria płaska, jednowymiarowa. Moda nie ma przeszłości ani przyszłości, moda jest aktualna. Uważam, że słowo „aktualny” powinno się uznać za kategorię czasoprzestrzeni najskuteczniejszą w opisie współczesnego człowieka. Prawo masowości zaś to już tylko prosta pochodna aktualności, co jest aktualne jest masowe. Zatem książki nieaktualne wypadają z rynku i lądują w hipermarketowym koszu. I bardzo dobrze! Nie wydaje mi się, aby należało się oburzać na fakt sprzedaży książek na wagę. Przeciwnie, w koszu znajdziemy literaturę naprawdę dobrą, literaturę tak obrzydliwie nieaktualną, że aż ponadczasową! Wokół koszy będą się wkrótce gromadzić pozostałości wygłodniałych intelektualistów. To będą ich pańniki. Za parę złotych kupią kilo Lwa Tolstoja, Tomasza Manna czy Eliasa Cannettiego. Będą musieli powstrzymać odruch wymiotny na widok nieaktualnego szajsu, który jeszcze wczoraj był gorący

PIWO W ARSKI

z aktualności, ale, no cóż, najpiękniejsze kwiaty rosną na żyznym gnoju. Nie bójmy się ubrudzić rąk by ocalić umysły. Spotkania przy książkach na wagę będą także okazją do nawiązania nowych znajomości, wymiany poglądów, refleksji nad światem, który odszedł. Kto wie, czy nie będzie to zaczątek ruchu oporu przeciwko rządowi bestii aktualności, taki nowy "Fahrenheit 451°" Raya Bradbury'ego?



Dlaczego dziecko jest niegrzeczne? (... w domu) - i co z tym fantem zrobić?

WIOLETTA NOWAK

Na ulicy matka ciągnie za rękę opierającego się, zabczanego malucha, w niewybrednych słowach opisując mu, co go za chwilę czeka, jeśli nie przestanie się upierać...

Przed blokiem zdenerwowana mama "trzępie spodnie" swojej pociechy, która po raz kolejny zabłocila buciki, a teraz głośnym płaczem ogłasza swoją krzywdę...

...Przy stole krzyk i szarpanina-matka siłą wpycha w berbecia pyszną zupkę, a wrzeszczący malec wypluwa jedzenie i uporczywie zaciska szczęki...

Znacie to? Na pewno. To obrazki tak zwykłe, codzienne, że nie budzą oburzenia, nawet zdziwienia. Mało kto zastanawia się, że taką postawę wobec dziecka należy nazwać krótko: PRZEMOC.

Dzieci nie rodzą się niegrzeczne, nie dziedziczą nieobyczajów "w genach", "po ojcu", "po dziadku". Osobowość dziecka ujawniająca się w zachowaniu jest kształtowana głównie w środowisku rodzinnym. Brak właściwej atmosfery życia i wychowania w domu rodzicielskim bywa często przyczyną społecznego wykołajania się dziecka. Najłatwiej to zaobserwować w tych domach, w których jedno lub oboje rodziców wykazuje skłonności do nałogów, gdzie występują konflikty, pijactwo, rozwiążność moralna, brak kultury.

Podatnym terenem dla niewłaściwych wpływów jest też sytuacja w rodzinach rozbitych, gdzie wychowaniem dziecka zajmuje się tylko jedna osoba i nie jest w stanie zapewnić dziecku dostatecznej opieki.

Skutki obserwujemy na co dzień - przykładów "niegrzecznych" dzieci pozbawionych właściwej opieki rodzicielskiej w naszym mieście nie brakuje. Ale nie znaczy to wcale, że dzieci z tzw. rodzin patologicznych są złe, a z tzw. "dobrych domów" - wzorowe. Życie nie bywa takie proste. Dzieciom z trudną sytuacją rodzinną potrzebna jest dodatkowa opieka, zrozumienie i pomoc wychowawcza (nie tylko socjalna) ze strony szkoły, organizacji - i nas wszystkich: "cioci", sąsiadów, znajomych...

Przy okazji spojrzymy na własne, "normalne" rodziny. Czujemy się "lepsi"? A mamy powody? Czy jesteśmy naprawdę dobrymi rodzicami? Większość z nas ma cechy, które mogą utrudniać rodzicielstwo - ale świadomość własnych braków pozwala je zrekompenzować.

Najczęściej patrzymy na dzieci przez pryzmat własnych doświadczeń z dzieciństwa. Poglądy na rodzicielstwo zostały w nas ukształtowane przez rodziców i ich metody wychowawcze. Szczęśliwe dzieciństwo ułatwia sprostanie sytuacji bycia rodzicem. Negatywne doświadczenia nie czynią nas automatycznie złymi rodzicami - powodują jednak nadwrażliwość na pewne sprawy.

Czasem starając się uniknąć błędów popełnionych przez naszych rodziców posuwamy się za daleko w drugą stronę. Często porównujemy sytuację dzieci z naszą własną w ich wieku - i (często niesłusznie) przypisujemy im własne przeżycia i problemy.

Jeszcze częściej nie dostrzegamy, jak bardzo dzieci są podobne do nas samych - przejmują agresywne postawy, gwałtowne rozwiązywanie konfliktów. Staramy się wpajać im normy i wartości - jednocześnie prezentując swoją postawę zupełnie coś innego. Dziecko łatwiej przejmując wzorzec niż zalecenie - i zaczynają się kłopoty.

Również nasze osobiste kłopoty "odbijają się" na dzieciach. Nie można ukrywać problemów przed małymi członkami rodziny, ale trzeba o nich rozmawiać w czasie zaplanowanej dyskusji, a nie pod wpływem silnego wzburzenia - i starać się przystępnie wyjaśnić dziecku powody naszego zdenerwowania. Jeśli nie uda się uniknąć małżeńskich kłótni ani toczyć sporów w nieobecności dziecka, starajmy się nie angażować go w nasze sprawy. Nie wymuszajmy roli sędziego (*no powiedz synku, czy ja mam rację...*), świadka (*zobacz, ten twój ojciec znowu...*), gońca (*powiedz ojcu, że...*), ani żadnej innej.

Gdy pada słowo "rozwód", dla dobra dziecka zadbajmy o stosunkowo spokojną atmosferę, skupmy się na złagodzeniu mu stresu, a nie na własnych frustracjach, lękach i pretensjach.

Rodzina to nie tylko rodzice - to także brat, siostra... Często oni właśnie bywają źródłem konfliktów i problemów emocjonalnych dziecka. Gdy rodzi się kolejne dziecko, pozbawia starsze rodzeństwo należnego zainteresowania rodzicielskiego. Pojawia się schemat "dziecka-aniołka", nadmiernie posłusznego, ugodowego, zajętego dogadzaniem innym, nie zwracającego uwagi na zaspokajanie własnych potrzeb. Może to być źródłem problemów w dorosłym życiu. Inny zderzonizowany "pepek świata" nie podda się bez walki - za wszelką cenę ściągnie uwagę rodzica, choćby dokonując coraz większych psot i wybryków.

A dziecko ciągle porównywane do „genialnego” brata czy siostry czuje się niedowartościowane, traci pewność siebie, poczucie własnej wartości, popada w kompleksy.

Co zrobić, aby dziecko nie było "niegrzeczne" i nie miało problemów emocjonalnych? Już samo zastanowienie się nad przyczynami niepokojącego zachowania może przynieść pomysł na rozwiązanie problemu. Czasem trzeba poradzić się kogoś bliskiego: rodziny, przyjaciół. Niekiedy konieczna jest pomoc fachowca: neurologa dziecięcego, psychologa, pedagoga. Warto też pogłębiać własną wiedzę o wychowaniu i sięgnąć do literatury. Gorąco polecam "Jak zrozumieć problemy emocjonalne dziecka" S. Turecki, S. Wernick; "Moje dziecko mnie nie słucha" A. Samsona, "Jak mówić, żeby dzieci nas słuchały, jak słuchać, żeby dzieci do nas mówiły" A. Faber E. Mazlish; "Twoje nadpobudliwe dziecko" G. Serfontein; a dla zaawansowanych "Dewiacje społeczne i socjalizacja reedukacyjna młodzieży" A. Makowskiego.

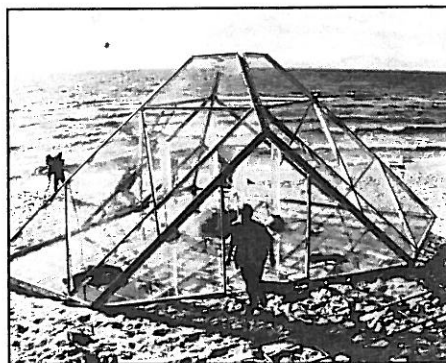
"Tego nie wolno przegapić"

Chociaż tajemnica „szklanej piramidy” w Helu została już czytelnikom "Blizy" wyjaśniona w jednym z naszych październikowych numerów, (był to reportaż z planu filmowego zdradzający kulisy kręcenia programu edukacyjnego poświęconego Bałtykowi), to warto powrócić do tego tematu raz jeszcze. Jest po temu szczególna okazja, bowiem we wtorek, tj. 4 kwietnia, mogliśmy obejrzeć w telewizji (TVP1, TVP2, TVP Polonia) efekt wielotygodniowej pracy ekipy filmowej oraz pracowników naukowych UG w Helu.

W pierwszym odcinku, cyklu reportaży o Bałtyku, zatytułowanym "Najśłodsze morze świata" - szef Stacji Morskiej w Helu - dr Krzysztof

Skóra ciekawie opowiada o faunie i florze naszego morza. Zabiera nas (i wszystkich telewidzów) w fascynującą podróż podwodną i w sposób przystępny zapoznaje nas z tajemnicami Bałtyku. Autorzy programu: Joanna Łęska i Robert Baliński starają się odkryć i pokazać piękno Bałtyku, który jest równie ciekawy jak inne morza - a w sumie tak mało nam znany. Dlatego owego 10-odcinkowego cyklu programów "O najśłodszych morzu świata" nie wolno, szczególnie nam - helanom, przegapić. Przecież nad brzegiem tego morza żyjemy i mieszkamy. Cieszymy się nim i o nie dbamy - ale czy je kochamy? I co tak naprawdę o nim wiemy?

Iwona Rusajczyk



"Czy nie miewają koty na nietoperze ochoty?"

IWONA RUSAJCZYK

Chociaż wiosna za oknem i trudno wy siedzieć w domu, z uporem maniaka będę namawiać Państwa do czytania książek w ulubionym fotelu. Zresztą, można też pójść z książką na spacer, na przykład brzegiem morza.

Gdybym miała wybierać osobę towarzyszącą, byłaby nią Alicja z Krainy Czarów. Sądzę, że to książka bardziej dla dorosłych, niż dla dzieci. Odczytuję ją jako studium świadomości, a raczej symboliczny zapis innych stanów świadomości. Oczywiście nie mam na myśli halucynogennych wizji - bo to byłoby zbyt uproszczenie Wielkiej Niewiadomej. Myślę o świadomych wycieczkach do innych wymiarów naszego istnienia. Sny, intuicja, magia, szamanizm- to tylko niektóre z nich. Alicja to nasza świadomość w krainie Snu, w krainie Podświadomości. Prawa rządzące "krainą Czarów" Lewisa Carolla, to prawa, które rządzą Innym Światem. Inną stroną naszej świadomości. Podróż Alicji w głąb króliczej nory, to coś

więcej niż podróż w głąb siebie, to wielka wyprawa do Innego Świata. Można zapłacić głową (życiem, szaleństwem?) za tę podróż do Nieznanego Ogrodu, ale można też doświadczyć Wtajemniczenia. Oczywiście jest też wariant trzeci - rezygnacja z poznania tego, co "niepoznawalne". Wystarczy tylko się obudzić w odpowiednim momencie. (Zakładam, że jak nasza mała bohaterka Alicja, mamy opanowaną sztukę świadomego śnienia. Jeśli nie, odsyłam do książek Carlosa Castanedy). Jeśli jednak stchórzmy i obudzimy się, stracimy szansę wyjścia poza granice rzeczywistości. Absurdalnie zabrzmiałoby wtedy pytanie "czy nie miewają koty na nietoperze ochoty?" i "czy nietoperze ochoty nie miewają na koty?" Kogo nie obchodzą takie i jeszcze dziwniejsze pytania, niech da sobie spokój z poznawaniem "Alicji w Krainie Czarów" L. Carrolla, natomiast kto jest ciekawy innych wymiarów rzeczywistości, niech staję do "Wyścigu Kumotrów"- tu nie ma przegranych!



Jak krasnoludki odeszły z Helu.

Według wierzeń helskich rybaków krasnoludki istnieją, a są ich dwa rodzaje. Jedne chodzą w czerwonych czapczkach i chętnie pomagają ludziom, drugie noszą czapczki zielone i często szkodzą i dokucają, zwłaszcza ludziom złym. Helskie krasnoludki są bardzo bogate i często spotykają się nocą w lesie, by tam liczyć swoje zgromadzone skarby. Kiedyś pewien rybak zwany Mytką odebrał krasnoludkom skarb, ale bieda wielka z tego wynikała dla niego i dla wszystkich rybaków...



Mytka był biedny, ale też nie garnął się zbyt do pracy, wolał myśleć, jak tu bez wysiłku zostać bogatym. Najchętniej spędzał czas wylegając się w łóżku ze swoją młodą żoną. Pewnego razu postanowił dowiedzieć się, gdzie krasnoludki kryją swoje złoto - i skarb ten im odebrać. Kilka nocy przeszedł na drzewie w lesie, w dzień odsypiając zmęczenie. Nie zważał na prześmiewki i kpiny kolegów, pewien, że cel swój wkrótce osiągnie i odtąd będzie bogaty. I stało się pewnej nocy, że usłyszał krasną mowę, a wnet i zobaczył czapczki czerwone wśród sosen nadmorskich migoczące. Potem usłyszał dźwięk rozsypujących się po mchu pieniędzy i prawie oddychać zaprzestał bogactwem niezmiernym olśniony. Zaraz jednak ocknął się z drętwoży i skoczył w sam środek krasnoludkowej gromady, wzbudzając wśród malutkich popłoch i przerażenie niespodzianym napadem wywołane. Nie wiedząc, co się stało, uciekały krasniężka na wsze strony, paniką ogarnięte. Mytka zaś dopadł do stosu złota i ładować zaczął do marynarki ile się dało złotych i srebrnych monet. Spieszył się bardzo, strachem owładnięty, by mu kto w grabieży takowej nie przeszkodził. Pędem pobiegł do domu swego, marynarkę rzucił, worek wielki chwycił i na powrót do lasu rabować pobieżył. Skarb jeszcze leżał, tam, gdzie go był zostawił, więc wór napełniać zaczął. Nabral już połowę, gdy usłyszał szmery dookoła i coś nękać go zaczęło, drapać, szczypać, za włosy ciągnąć i mowę krasnali usłyszał, które bronić swego skarbu wróciły. Wór ciężki się stał niezmiernie, chcąc go podnieść zachwiał się Mytka i głową w drzewo uderzył, przytomność tracąc. Gdy się ocknął, skarbu ni krasniąt nigdzie nie było.

Wrócił Mytka do domu, marynarkę z dukatami schował na strychu w skrzyni od bielizny i utrudzony srodze spać się położył. Spał aż do dnia następnego, obudzili go koledzy, którzy przyszli z powiadomieniem, że szyper z maszoperii go zwalnia i widzieć już obiboka nie chce. Rozeszmiał się Mytka szyderczo, złym słowem odpowiadając i chełpiąc się, że pracować nie musi, a rybacy mu służyć będą. Odeszli więc w zadziwieniu, nie rozumiejąc, co się nagle Mytce stało. On zaś z żoną do Gdańska się wyprawił, moc sukien miejskich jej nakupił, sobie nowe ubrania sprawił, a do Helu wróciwszy od rybaków najlepsze ryby kupował, wybrzydząc i grymasząc co niemiara. Dziwili się wszyscy tej odmianie, przyczyny szukając i znaleźć nie mogąc. Obawiali się Mytki, boć stał się wielkim panem, chodził dumny po plaży pyszniąc się bogactwem i nad drugich wynosząc.

Niedługo jednak trwała radość jego. Pewnego dnia zastał skrzynię pustą, nie został w niej ni jeden złoty krążek. Przeraziło go to tak bardzo, że padł martwy z wrażenia. Jego żona usłyszawszy chałas na górze weszła na strych, a ujrzawszy martwego męża leżącego przy ziejącej pustką skrzyni - krzyknęła i bieć chciała do ludzi po ratunek. Schodząc po drabinie potknęła się i spadając w dół - zabiła.

Tak to szczęścia nie przyniósł Mytce wykradzony skarb krasnoludkowy, a one zaś przestały pomagać rybakom na Helu, obrażone niecznym postępkami. Choć nikt już nie powążył się szukać krasnięcego złota, ukryły go głęboko w lesie i nie widać ich już było w nocy pieniądze przeliczających...

Budzis:

Świat z głowy

Wśród setek książek zdarza się jedna, którą przedstawia się z musującą radością, wierząc, że zasługuje na rekomendację tak wyjątkowość zdarzeń i postaci, jak i język - zdolny zaspokoić najwybredniejszy umysł.

Louis Bernières, Anglik, napisał powieść tak wybitną, że szkoda by przegapił ją ktoś poszukujący w literaturze wzruszeń płynących ze stapania się z historią i obcowania z uniwersalnymi sensami skrytymi nieporuszenie w zmieniającej się ludzkiej scenografii.

Do "Mandoliny kapitana Corellego" warto zachęcić, bowiem dla miłośnika inteligentnych opowieści będzie ona tym, czym świeżo odsłonięta kość mamuta dla paleobiologa, mąka dla piekarza, pies dla rozgryczonego ludźmi: odkryciem, tworzywem, ukojeniem.

Oprócz tego książka wzbogaca wiedzę o fragmente przeszłości niezbyt jasnym dla przeciętnego Polaka. Co my wiemy o Grecji pod okupacją włoską i niemiecką w latach czterdziestych?

Dlatego odwiedzmy świetlistą wysepkę Kefalonię. Zobaczymy, jak kurczy się w falach, kiedy nadchodzi wojna. Chociaż nie przygasa wtedy z trwogi przed okrucieństwem greckie niebo ani nie marnieje od krwi przyroda, to i tak wydaje się, że zapada noc, a źródłem ognia stają się ludzkie serca. Czasem ich ogień potrafi pożreć słońce.

Agnieszka Grądkiewicz

(powieść dostępna w Bibliotece Miejskiej)

Listy od czytelników

PIES PRZYJACIELEM CZŁOWIEKA ALE CZY ZAWSZE?

Szczekające psy w naszych blokowiskach to prawdziwe utrapienie nie tylko dla ludzi starych, chorych i dzieci, ale dla wszystkich mieszkańców. Niektórzy właściciele bez troski wypuszczają swoje pupile na podwórza i balkony, a te ujadają na każde przejście przechodnia, przyprowadzając od drżenie serca i zawroty głowy.

Szanowni posiadacze czworonogów, miejcie litość nad ludźmi, którzy są narażeni na tego rodzaju hałaśliwe i dręczące odgłosy.

"Pokaż mi co robi twój pies, a powiem ci jakim jesteś człowiekiem:"

Mieszkańcy Helu

P.S. Wiadomość otrzymana od "Przyjaciół Zwierząt" z Gdańska i programu telewizyjnego "Arka" - "Zaden pies nie powinien być uciążliwy dla sąsiadów, a niedopuszczalnym jest szczekanie psa na balkonie".

Powyższe uwagi dajemy pod rozwagę:

- Urzędowi Miasta
- Kierownikowi ZZOM
- Straży Miejskiej
- Policji

Od redakcji:

Wiele osób informuje nas o zagrożeniu jakie stwarzają dla biegających dzieci, a także ludzi dorosłych pozbawione opieki czworonogi. Część z nich nie tylko szczeka, ale i atakuje... Warto więc przypomnieć, że posiadanie psa to nie tylko przyjemność ale i sporo obowiązków dla jego właściciela.

SĄSIEDZKA POMOC

Idę właśnie Wiejską z koleżanką, jemy wafle, aż tu nagle podbiega dzieciak i dźga nas kijkiem. Na początku nie zwracamy na niego uwagi, ale on podbiega znowu i powtarza czynność już tylko na mojej koleżance. Ona - zdenerwowana - zaczyna go gonić. Bachor bierze z worka na stojącej obok ciężarówce kartofel i rzuca nim w dziewczynę. Nadbiega z odsieczą drugi dzieciak (oczywiście uzbrojony w kijek!). Uciekamy i w dzikim pędzie wpadamy na podwórko kumpeli mieszkającej przy Wiejskiej. Ona przyjmuje nas pod swoje skrzydła. Chowamy się. Z ust malucha wypływa ostrzeżenie, że jeśli tylko wyjdziemy, to nie wrócimy do domów żywe. Hm...Co miałyśmy robić? Poszłyśmy po mamę naszej wybawicielki; zareagowała od razu otworzywszy okno i (jakże pięknym!) głosem utorowała nam drogę do domu. Złośliwy chłopaczek przywołał na pomoc starszego brata, który zaczął nas gonić na rolkach. Widząc to, skręciliśmy w jedną z bocznych uliczek i po kilku minutach byliśmy w domach.

Nie powiem, każda z nas porządnie najadła się strachu. Co zabawne, kiedy napadli na nas spragnieni mordów chłopcy, nikt (mimo, że tylu ludzi przechodziło obok nas), ich nie powstrzymał.

Jak widać na przedstawionym obrazku, każdy w naszym miasteczku jest skłonny do pomocy współmieszkańcowi, gdy ten jest zagrożony.

P.S. Kilka dni później, nadal na ulicy dziecko obiecuje, że jeszcze nas dorwie. Czym zaatakuje tym razem? Kijem, kartoflem czy może kamieniem?

Kamila Grądkiewicz

LATO 2000

W tym sezonie bulwar i plażę nad zatoką zagospodaruje gdańska firma M M Media Group. Zwycięzcę wyloniono w konkursie ofert. Umowa zostanie podpisana na trzy lata.

Pięć zamkniętych kopert

złożono w Urzędzie Miasta. Propozycję współpracy złożyli: Roman Słowiński z Agencji Artystycznej HEL-ART., helska spółka Qatro, która w ubiegłym roku organizowała rozrywkę na bulwarze, Andrzej Moleda z Warszawy - znany helanom, ponieważ prowadził dotąd bar "Pod Kotwicą" i wypożyczalnię sprzętu wodnego na malej plaży. Oprócz tego w konkursie uczestniczyły firmy z Gdańska - NODO i M M - Media Group.

W pracach komisji oceniającej, która z propozycji najlepiej odpowiada ustalonym wcześniej warunkom, brali udział: Edward Mrozik, Maria Klajnert, Teresa Laskowska, Jan Naturski, Barbara Ptak-Formela.

Oczekiwania

sformułowano jasno. Jedna firma powinna zająć się i plażą, i estradą. Planując imprezy organizator powinien zatroszczyć się o dorosłych, młodzież i dzieci. Zobowiązuje się go do uwzględnienia

akcentów regionalnych. Dzięki temu być może zobaczymy w lecie przy stoiskach uśmiechniętych sprzedawców w strojach kaprów, Kaszubów, rybaków?

Od firmy oczekuje się promocji miasta w mediach, kreowania klimatu zachęcającego turystów do zwiedzania krańca półwyspu.

Zakłada się też, że z bulwaru będą prowadzić na plażę dwa bezpieczne wejścia, zbuduje się nad morzem plac zabaw dla dzieci oraz założą wypożyczalnię sprzętu wodnego. Koncepcja zagospodarowania malej plaży - przewidują władze - powinna również uwzględnić prysznice, przebieralnie, toalety; całą infrastrukturę niezbędną do funkcjonowania kąpieliska. W tym sezonie nad zatoką spodziewamy się też pasa plaży strzeżonej. Za małą gastronomię w obrębie bulwaru również poniesie odpowiedzialność firma z Gdańska.

Ostateczną decyzję

podjął Zarząd Miasta. - Zarządowi zależy przede wszystkim na tym - mówi Edward Mrozik - żeby w Helu zaistniał taki organizator letniego życia kulturalnego, który będzie spełniał oczekiwania mieszkańców miasta, a nie trzyosobowego Zarządu. Tylko ten się utrzyma, kto te nadzieje zaspokoi. Sądzę, że wszyscy jesteśmy zainteresowani tym, aby więcej było głosów zadowolenia niż krytyki. Jeśli firma nie wywiąże się z podjętych zobowiązań, to rozwiążemy z nią umowę - dodaje Mrozik podkreślając, że trzeba wkraczającej na helski rynek firmie dać czas.

-Uznaliśmy, że trzy lata to niezbędne minimum, aby stworzyć odpowiednią propozycję - tłumaczy członek Zarządu.

Z ostatniej chwili

Biurom promocji miasta otrzymało właśnie harmonogram letnich imprez. Oferta wydaje się urozmaicona, atrakcyjna.

W noc świętojańską zagra Golden Life, zobaczymy pokaz sztucznych ogni. Na początku lipca przewiduje się Dni Helu. Spragnieni rozrywek będą bawić się przy szantach i muzyce biesiadnej. Usłyszymy "Żuki" śpiewające przeboje "The Beatles". Gośćmi Helu - jeżeli program nie zmieni się - będą Ewa Bem, zespół Vox, Krzysztof Krawczyk, Formacja Nieżywych Schabuff. Widzowie zanurkują w kaszubskiej i jazzowej fali. Dla najmłodszych M M Media Group zorganizuje Dziecięce Lato 2000 z licznymi konkursami. Podczas Święta Śledzia, rodzinnej imprezy przybliżającej historię i tradycję Półwyspu Helskiego, weźmiemy udział w konkursie oprawiania ryb i skosztujemy owoców morza przygotowanych przez helskich rybaków.

Organizator zapewnia, że wszystkie imprezy poprowadzą profesjonalni konferansjerzy.

Poczekajmy do lata, plażujmy i bawmy się z firmą M M - Media Group i przekonajmy się, czy trafnie wybrano ofertę.

A.G.



WIEŚCI Z RATUSZA

WITAMY WIOSNĘ - OGŁASZAMY KONKURS ZADRZEWIENIOWY

Zarząd Miasta Helu ogłasza I etap konkursu zadrzewieniowego, który pozwoli wyłonić przedstawicieli do II etapu - wojewódzkiego.

- Celem konkursu jest zwiększenie ilości zadrzewień na naszym terenie dających:
 - wzbogacenie struktury ekologicznej,
 - wzbogacenie wartości kulturalnych przez podnoszenie estetyki, piękna otoczenia i krajobrazu,
 - polepszenie warunków zdrowotnych w miejscach zamieszkania,
 - zwiększenie odporności środowiska na ujemne skutki oddziaływania przemysłu.
- W konkursie mogą brać udział osoby fizyczne oraz jednostki organizacyjne z całego terenu.
- Ocenie podlegają zadrzewienia i zakrzewienia wysadzone jesienią roku poprzedzającego ocenę oraz wiosną roku bieżącego.
- Kryteria ocen:
 - ocena będzie dokonywana w dwóch grupach:
 - nieruchomości prywatne
 - szkoły, placówki oświatowo -wychowawcze i inne jednostki.
 - punktacja za posadzenie

1-go drzewa liściastego	- 1,0 pkt.
1-go drzewa iglastego	- 0,5 pkt
1-go m.b. żywopłotu	- 0,2 pkt
1-go krzewu	- 0,2 pkt.

Komisja może zwiększyć punktację do 100% obliczonej ilości punktów za szczególne wartości estetyczne i krajobrazowe dokonanych nasadzeń.

Punktacją nie obejmuje się nasadzeń:
- drzew niezgodnych z siedliskiem,
- drzew i krzewów owocowych za wyjątkiem stosowanych do żywopłotów,
- drzew i krzewów mających charakter plantacji.

5. Termin: do 15 sierpnia Komisja UM wyłoni po dwóch przedstawicieli w każdej z grup konkursowych i wyniki zostaną przekazane do Wojewódzkiej Komisji konkursowej.

6. Komisja Wojewódzka do dnia 30 września dokona oceny zgłoszonych obiektów i ustali listę nagrodzonych.

7. Nagrody w I etapie przyzna Burmistrz Miasta w postaci rzeczowych upominków natomiast w II etapie-wojewódzkim zostaną przyznane nagrody pieniężna i rzeczowe oraz dyplomy ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku.

Zapraszamy wszystkich mieszkańców do czynnego udziału w konkursie, co uczyni nasze miasto jeszcze piękniejszym.

*Biuro Promocji Miasta
Barbara Ptak -Formela*

PSIE SPRAWY

Uprasza się mieszkańców - właścicieli psów, aby wyprowadzali swoje zwierzęta w miejsca ustronne w celu zaspokojenia ich potrzeb fizjologicznych, aby w ten sposób ustrzec nasze miasto od większego zabrudzenia. Wszyscy doskonale wiemy, jak spaceruje się po Helu.

Przypomina się, że właściciel psa jest zobowiązany do "niezwłocznego usuwania zanieczyszczeń spowodowanych przez zwierzęta w miejscach publicznych, w szczególności na kłatkach schodowych, innych pomieszczeniach wspólnego użytku, jak również chodnikach, ulicach i placach zabaw, a także na zielenicach, itp."

Reguluje to Ustawa z dnia 21.08.1997 roku o ochronie zwierząt.

*Biuro Promocji Miasta
Barbara Ptak-Formela*

OGŁOSZENIA

W imieniu Burmistrza Miasta Helu zapraszam wszystkich zainteresowanych na zebranie założycielskie Helskiego Stowarzyszenia Sportu i Rekreacji, które odbędzie się 13.04.2000 r. (czwartek) o godz. 17⁰⁰ w sali konferencyjnej (parter) Urzędu Miejskiego.

Przewidziany porządek zebrania:

- Dyskusja oraz zatwierdzenie statutu Stowarzyszenia;
- Wybór Komitetu Założycielskiego;
- Omówienie bieżących spraw z zakresu miejskiego sportu.

Proszę o zabranie ze sobą dokumentu tożsamości.

*Pełnomocnik Burmistrza
ds. sportu
mgr Piotr Franczak*

Szanowni Mieszkańcy !

W związku z przeprowadzanymi rekolekcjami, na wniosek proboszcza tutejszej parafii oraz mieszkańców, zmienia się terminy planowanych spotkań

"BEZPIECZNE MIASTO HEL"

na:

- Ulice: **Boczna, Dworcowa, Rybacka, Sikorskiego, Lipowa, Morska, Płazowa, Portowa, Szkolna** - poniedziałek 10.04;
- Ulice: **Kapitańska, Obr.Helu, Komandorska, Przybyszewskiego** - środa 12.04;
- Ulice: **Wiejska, Kuracyjna, Bałtycka** - piątek 14.04;
- Ulice: **Leśna, Sosnowa** - poniedziałek 17.04;
- Ulica: **Żeromskiego** - środa 19.04;
- Ulica: **Steyera** - piątek 21.04.

Spotkania odbędą się w świetlicy Zespołu Szkół Ogólnokształcących. Początek spotkań o godz. 17.00

Wszystkich, którym leży na sercu bezpieczeństwo naszego miasta, serdecznie zapraszamy oraz przepraszamy za utrudnienia wynikające ze zmiany terminów.

Organizatorzy

PRZYPOMINAMY, ŻE:

**Zarząd Miasta Helu ogłosił konkurs na
DYREKTORA
Zespołu Zakładów Obsługi Miasta w Helu.
Zainteresowani mogą składać zgłoszenia
w sekretariacie Urzędu Miasta Helu
do dnia 27 kwietnia 2000 r.
Szczegółowych informacji w tej sprawie
udziela burmistrz lub jego zastępca.**

SESJA

W dniu 29 marca br. odbyła się kolejna, osiemnasta sesja Rady Miasta Helu.

W czasie sesji min.:

- Rozpatrzono propozycje zmian w Statucie Miasta i podjęto w tej sprawie stosowną uchwałę.
- Uchwalono **"Regulamin organizacyjny Urzędu Miasta w Helu"**.
- Zwiększono skład Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych o następujące

osoby: **Mariolę Wadas** - pedagoga, **Violettę Nowak** - nauczycielkę, **Pawła Budzisa** - dzielnicowego.

- Przyjęto nowy **"Regulamin przyznawania stypendium za wyniki w nauce"**. Kwota stypendium wynosi od 60 zł miesięcznie dla uczniów klas II i III gimnazjów i klas VIII do 160 zł miesięcznie dla uczniów szkół pomaturalnych. Regulamin wywieszony będzie na tablicach ogłoszeń i w ZSO w Helu.

- Rozpatrzono sprawozdanie Zarządu Miasta z wykonania budżetu miasta w 1999 r. i wysłuchano uwag komisji. Komisja Rewizyjna wyraziła pozytywną ocenę z wykonania budżetu

i wniosowała do RM o udzielenie absolutorium Zarządowi Miasta.

Podjęcie uchwały w sprawie rozpatrzenia sprawozdania Zarządu i w sprawie absolutorium dla ZM przełożono na następną sesję z uwagi na brak opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej w Gdańsku.

- Przedstawiono sprawozdanie burmistrza z prac zarządu Miasta i z wykonania uchwał i postanowień RM oraz informację przewodniczącego Rady o działaniach podejmowanych w okresie międzysesyjnym.

Podjęte w czasie sesji uchwały ogłoszone będą na tablicach ogłoszeń. **W.W.**

WSPÓŁPRACA Z WOJSKIEM

Pod koniec marca, w imieniu Zarządu Miasta burmistrz zwrócił się do dowódcy Garnizonu Hel o nieodpłatne udostępnienie Urzędowi Miasta obiektów sportowych znajdujących się na terenie Komendy Portu Wojennego Hel (basen, strzelnica i hala sportowa), w celu organizowania stałych, grupowych zajęć i innych imprez sportowych dla rodzin wojskowych, młodzieży oraz pozostałych mieszkańców miasta. W liście czytamy min., że z obiektów korzystałyby pod nadzorem uprawnionych osób zorganizowane grupy, ubezpieczone od następstw nieszczęśliwych wypadków.

Przesłano również list do Dowódcy Marynarki Wojennej. Jego treść cytujemy w całości:

Szanowny Panie Admirale

W imieniu zarządu Miasta Helu zwracam się z prośbą o użyczenie terenu, położonego na "Cyplu" (dawne ładowisko śmigłowców), który zostałby przeznaczony na boisko sportowo - rekreacyjne. Po podpisaniu umowy użyczenia, w uzgodnieniu z właścicielem terenu, wykonana zostanie nowa nawierzchnia oraz zorganizowane odrębne dojskie, cały teren zostanie ogrodzony celem zabezpieczenia dostępu do terenów

wojskowych. Boisko wykorzystywane byłoby na organizację miejskich imprez sportowo - rekreacyjnych. Realizacja zamierzenia dałaby możliwość zorganizowania zajęcia dla helskiej młodzieży i wpłynęła na zmniejszenie ilości wybryków chuligańskich w mieście.

Znając Pana przychylnie i życzliwe podejście do problemów miasta, proszę o pozytywne rozpatrzenie powyższej prośby.

*Z wyrazami szacunku
Burmistrz Miasta Helu*

Z PRAC MIEJSKIEJ KOMISJI ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH

Zgodnie z zapowiedzią, w dniu 13 kwietnia rozpoczynamy spotkania psychoedukacyjne w ramach tzw. "Szkoły dla rodziców". Spotkania odbywać się będą w Sali plenarnej Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, w budynku Przedszkola Miejskiego, o godz. 19.00.

Przewidujemy następujące tematy spotkań:

13 kwietnia - Narkotyki. Jak uchronić dziecko przed światem narkotycznym.

04 maja - Alkohol - ryzyko uzależnienia.

11 maja - Przemoc - w szkole, na ulicy, w rodzinie.

18 maja - Nastolatek i jego problemy.

W miarę potrzeby możemy poszerzyć zakres tematyczny. Oczekujemy na propozycje.

Jednocześnie informujemy, że w kwietniu terapeuta z Młodzieżowego Ośrodka Terapeutycznego "Mrowisko" z Gdańska przeprowadzi warsztaty nt. narkotyków i narkomanii z uczniami klas ósmych. Chcemy aby te dzieci, zanim pójdą poza Hel do innych szkół, otrzymały niezbędną dawkę wiedzy na ten temat. W tym samym okresie z młodzieżą klas licealnych przeprowadzimy zajęcia profilaktyczne, ale w węższym zakresie. Do poszerzonego programu profilaktycznego powrócimy we wrześniu.

Poszukujemy osób z odpowiednim wykształceniem do pracy w Świetlicy Socjoterapeutycznej. W sprawie szczegółów proszę kontaktować się z Pełnomocnikiem Burmistrza: codziennie tel. **675 70 52**, lub poniedziałek (12.00 - 15.00), środa (16.00 - 19.00) w Punkcie Konsultacyjnym (Przedszkole Miejskie), tel. **675 04 44**. Termin zgłoszeń upływa w dniu 25 kwietnia.

W miesiącach letnich dzieci ze Świetlicy Socjoterapeutycznej wyjeżdżają na dwutygodniowy socjoterapeutyczny obóz żeglarski. Istnieje możliwość wyjazdu także dzieci spoza Świetlicy. W sprawie szczegółów proszę kontaktować się z Pełnomocnikiem Burmistrza.

W dniu 08 kwietnia Pełnomocnik Burmistrza ds. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych zaprasza na spotkanie wszystkich właścicieli sklepów oraz punktów gastronomicznych sprzedających napoje alkoholowe. Spotkanie odbędzie się o godz. 16.00 w Urzędzie Miasta Hel. Poruszone będą istotne problemy związane z "Ustawą o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi".

*Pełnomocnik Burmistrza
ds. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów
Alkoholowych
Janusz Stanek*

MIEJSKIA KOMISJA ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH

**Punkt Konsultacyjny dla Osób
Cierpiących z Powodu Przemocy
w Rodzinie oraz Osób z Problemem
Uzależnienia**

**funkcjonuje w budynku Przedszkola
Miejskiego, ul. Żeromskiego 16
(telefon 675 04 44)**

w dniach:

Poniedziałek 12.00 - 15.00

Wtorek 16.00 - 19.00

Środa 16.00 - 19.00

*Dyżury w punkcie pełnią: Leszek Loose
i Janusz Stanek.*

*Tutaj każdy może otrzymać bezpłatnie
informację, poradę w sprawach uzależnie-
nia, problemów wychowawczych z nastolet-
nimi dziećmi, a także otrzymać infor-
macje o specjalistycznych poradniach
lub ośrodkach terapeutycznych.*

Helskie lososie - 2000.

Uwaga rybacy i wędkarze

31 III 2000 roku wody zatoki w rejonie Helu zostały zarybione dwoma tysiącami znakowanych lososie. Stacja Morska UG oraz Instytut Rybactwa Śródlądowego proszą wszystkich rybaków i wędkarzy o dostarczanie znaczków ze złowionych ryb wraz z następującymi danymi: (1) data złowienia, (2) miejsce złowienia, (3) długość ryby, i jeśli można (4) masa jej ciała oraz (5) łuski, pobrane z boku ciała. Należy dołączyć swoje imię i nazwisko wraz z adresem, na który będzie można wysłać 16 złotych premii za każdy dostarczony znaczek złowionej ryby. Lososie te nie podlegają ochronie. Zatem czy są małe, czy będą duże, mają taką samą wartość dla przeprowadzanego eksperymentu.

Jaki to eksperyment, opiszemy i zilustrujemy w następnym numerze "Helskiej Blizy".

Krzysztof E. Skóra

"KTÓRYCH NAUCZYCIELI LUBIA UCZNIOWIE NAJBARDZIEJ?"

- konkurs rozstrzygnięty.

Wiosna zawitała już na dobre, również do naszej szkoły. Jak co roku, uczniowie obchodzili wesoło i kolorowo tzw. "Dzień Wagarowicza". Były pomysły i zabawne kostiumy, spacer, wycieczki, a nawet pierwsze, wiosenne ogniska. Również w marcu zorganizowano w szkole konkurs na najbardziej lubianego nauczyciela - i znamy już wyniki.

10 pierwszych miejsc zajęli:

1. p. Sojecka
2. p. Nowak
3. p. Piotrowska
4. p. Koc
5. p. Popielewska
6. p. Bugajski
7. p. Wądołowska, p. Rusajczyk
8. p. Gregorczyk, p. Hałas
9. p. Losse, p. Skóra
10. p. Budzisz - Nadolska, p. Dempc pan Hałas, p. Ogiello, p. Szymt

W imieniu najsympatyczniejszych "belfrów" dziękuję uczniom za wyrazy sympatii.

Iwona Rusajczyk

**Sprzedam Fiata 126p,
składak 96 r.
cena 3 tys. zł
tel. 675 11 37**

**Czyszcę dywany
profesjonalnym sprzętem
tel. 675 11 37**

OGŁOSZENIA

TRIDUUM PASCHALNE

WIELKI CZWARTEK (20.04.)

Msza Święta Wieczery Pańskiej o godz. 18⁰⁰ oraz Adoracja w Ciennicy do godz. 22⁰⁰.

WIELKI PIĄTEK (21.04.)

Gorzkie Żale o godz. 15⁰⁰; Droga Krzyżowa o godz. 17³⁰;

Ceremonia Wielkiego Piątku o godz. 18⁰⁰ oraz Adoracja Chrystusa w Grobie przez całą noc i całą Wielką Sobotę, aż do ceremonii Wigilii Paschalnej.

Droga Krzyżowa dla mężczyzn o godz. 20³⁰.

WIELKA SOBOTA (22.04.)

Adoracja Chrystusa w Grobie do godz. 18⁰⁰.
Święcenie pokarmów wielkanocnych o godz. 10⁰⁰, 11⁰⁰, 14⁰⁰ i 15⁰⁰.

Ceremonie Wielkiej Soboty (Wigilia Paschalna) o godz. 18⁰⁰.

WIELKANOC

NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

REZUREKCJA o godz. 6⁰⁰. Msze Święte o godz. 9³⁰, 11⁰⁰ i 15³⁰.

PONIEDZIAŁEK WIELKANOCNY

Msze Święte o godz. 7³⁰, 9³⁰, 11⁰⁰ i 15³⁰.

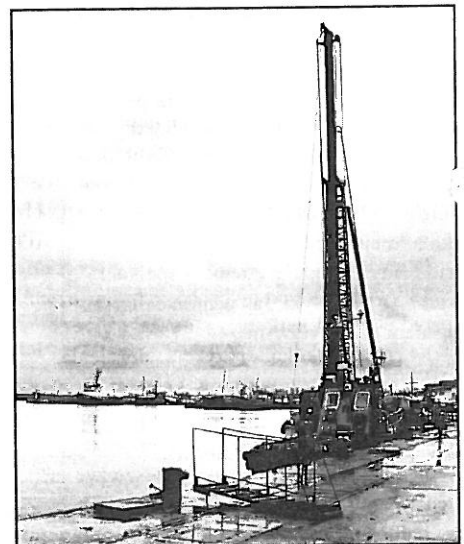
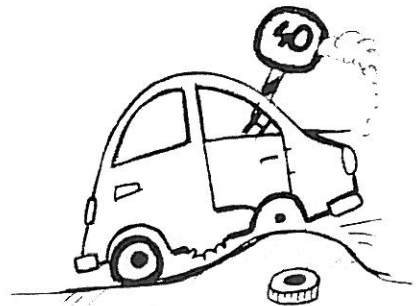
**Dzieci oraz wychowawcy
klas II SP. w Helu, zapraszają
na przedstawienie
wielkopostne
"Misterium
Męki Pańskiej",**

**które odbędzie się w kościele p.w.
Bożego Ciała w Helu, dnia 10 i 19
kwietnia 2000 r. o godz. 18³⁰.**

"RATUJMY MISKI OLEJOWE NASZYCH GOŚCI!"

Nasze miski olejowe mają się dobrze, ponieważ znamy na pamięć tzw. helską obwodnicę i automatycznie hamujemy przed "pacholkiem", czyli inaczej "leżącym policjantem". Gorzej sprawa się ma z miskami olejowymi zmotoryzowanych turystów. Mało który z nowo przybyłych do Helu kierowców zauważa niepozorny znak ostrzegawczy przed znacznym wybrzuszeniem w asfalcie, a że owo wybrzuszenie (tzw. pacholek) nie jest pomalowane, więc jest zupełnie niewidoczne. Samochód uderza podwoziem i już po misce olejowej! A co za tym idzie, również po udanym urlopie lub weekendzie. W ten sposób w ciągu ostatnich 12 miesięcy uszkodziło sobie samochód aż 8 z moich gości. Zawiniłi jedynie tym, że będąc pierwszy raz w Helu, zmęczeni długą podróżą, rozglądali się na boki szukając centrum miasta, hotelu i parkingu. Naprawdę nie trudno wtedy przegapić mały znak ostrzegawczy. Jeśli zależy nam na turystach (z których żyjemy), to powinno nam również zależeć na ich miskach olejowych.

Iwona Rusajczyk



Rozpoczęły się prace modernizacyjne w porcie rybackim, prowadzone przez HYDROBUDOWĘ w Gdańsku.

Wydawca: Stowarzyszenie "Przyjaciele Helu". Nasze konto: Bank BPH SA O. w Gdyni 10601754-320000257768. Adres redakcji: Bulwar Nadmorski 2, 84-150 Hel. Kontakt telefoniczny: (0-58) 675 05 52, fax. 675 04 20.

Zespół redakcyjny: Agnieszka Grądkiewicz, Ryszard Kretkiewicz, Mirosław Kuklik - red. naczelny, Violetta Nowak, Iwona Rusajczyk, Wojciech Waśkowski. Opracowanie graficzne: Ryszard Kretkiewicz.

WYDAWNICTWO "MS" - tel. 672 51 53 nakład 550 egz. DRUK: Drukarnia "EWA-DRUK" - tel. 672 67 71 gazeta w internecie: www.wms.com.pl



WYRÓŻNIENIE KOMENDANTA

W wyniku podjętych czynności zatrzymano w bezpośrednim pościgu dwóch sprawców, a rano trzeciego. Jeden z nich został tymczasowo aresztowany. Komendant Straży Miejskiej, jak również obecny na spotkaniu Komendant Komisariatu Policji w Helu asp. Grzegorz Karczewski, zgodnie twierdzili, że zatrzymanie sprawców nie byłoby możliwe bez czynnego udziału mieszkańców, którzy sami zatrzymali dwóch sprawców przestępstwa. Jak mówiono, bez reakcji mieszkańców, sprawcy wielu przestępstw i wykroczeń czują

się bezkarni i dlatego niezwykle ważne jest promowanie właściwych, obywatelskich postaw.

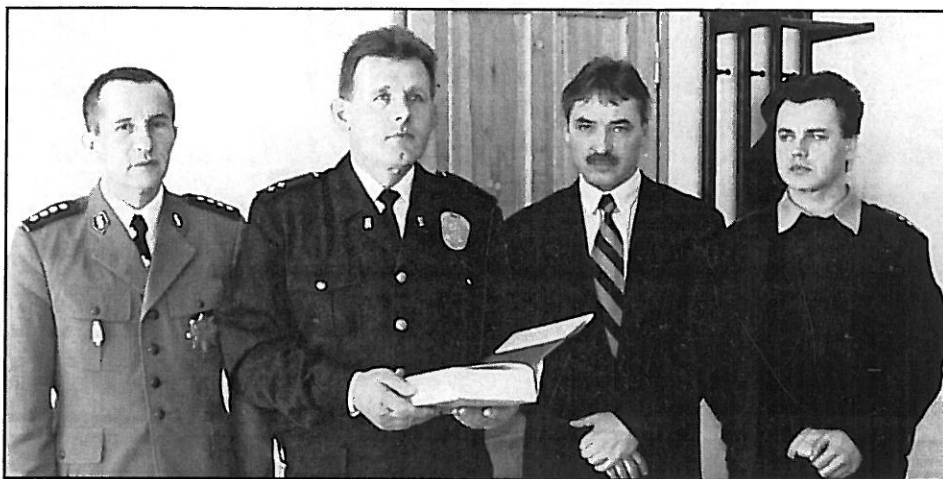
Przy różnych okazjach - w tym i na łamach naszej gazety - apelują o taką właśnie postawę władze naszego miasta, dla których poprawa bezpieczeństwa mieszkańców jest jednym z priorytetów. Temu służyć będą także spotkania z mieszkańcami, na które zapraszamy do świetlicy szkolnej od dnia 10 kwietnia, zgodnie z zamieszczonym w "HB" harmonogramem.

W.W.

Foto. R. Kretkiewicz

Za wzorową i godną naśladowania postawę w przyczynieniu się do utrzymania ładu i porządku publicznego oraz poprawę bezpieczeństwa w mieście, Komendant Powiatowy Policji nadkomisarz Krzysztof Woźniak wyróżnił nagrodą książkową Komendanta Straży Miejskiej w Helu Czesława Bubińkę. Spotkanie odbyło się 24 marca w helmskim ratuszu, w obecności burmistrza miasta.

W pierwszym tegorocznym numerze "HB" pisaliśmy o trzech pijanych helanach, którzy w nocy - 4 stycznia na ulicach: Bocznej, Przybyszewskiego, Leśnej i Kaszubskiej dokonali dewastacji i włamań do 10 samochodów. O ich nocnej działalności powiadomiła pana Czesława jedna z mieszkanki Helu.



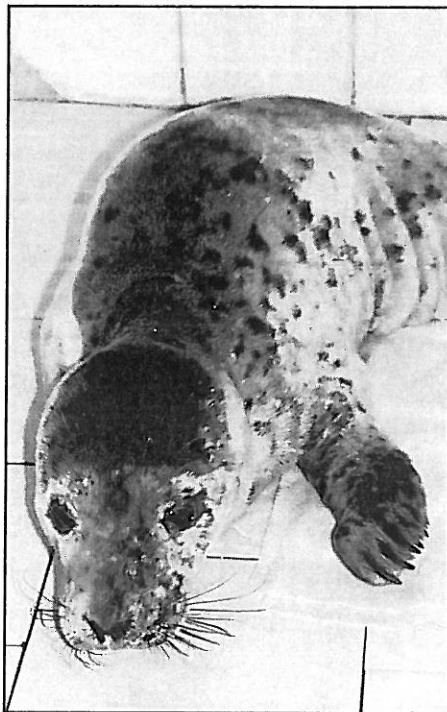
Nie do wiary!

Foto. Ryszard Kretkiewicz

1 kwietnia 1999 r., na plaży w Juracie znaleziono młodą fokę. Pomyślałby ktoś, że to żart prima aprilisowy - wiadomość była prawdziwa.

Rok później, około godziny 10.00, także w dniu, w którym ludzie robią sobie najprzeróżniejsze kawały, Inspektorat Urzędu Morskiego z Ustki powiadomił Stację Morską UG w Helu o złapaniu przez załogę łodzi rybackiej małej fokki. Pływała ona wokół łodzi w odległości około 10 MM od brzegu na wysokości Rowów, chcąc najwyraźniej dostać się na pokład. Wyciągnięto ją przy pomocy podbieraka i na pokładzie focze niemowlę natychmiast zasnęło. Przywieziona do Stacji Morskiej "dziewczynka" mierzyła 84 cm i ważyła 11.400 g. Troskliwie zaopiekowali się nią pracownicy Stacji. Małeństwo karmione jest papką z ryb i otrzymuje duże ilości wzmacniających witamin. Wychudzona, około miesięczna foczka, czuje się coraz lepiej, choć trochę gorączkuje. Trzymamy kciuki za jej szybki powrót do zdrowia.

W.W.





21 marca pożegnaliśmy zimę i powitaliśmy wiosnę. Szczególnie radośnie witały nową porę roku dzieci z przedszkola i uczniowie helskich szkół



Aby tradycji stało się zadość - jak co roku były śpiewy, korowody przebierańców i topienie Marzanny.

Foto. Ryszard Kretkiewicz

